

Renata Linette

Ewa Kręglewska-Foksowicz (1930-1993) : [nekrolog]

Ochrona Zabytków 52/3 (206), 360-361

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA KRĘGLEWSKA-FOKSOWICZ (1930–1993)

5 października 1993 r. odeszła od nas mgr Ewa Kręglewska-Foksowicz. Poznańskie środowisko historyków sztuki utraciło nie tylko zasłużonego badacza barokowej architektury rezydencjonalnej Wielkopolski, bez reszty oddanego jej ochronie i konserwacji, lecz także osobę powszechnie lubianą i cenioną. Bo też była Ewa człowiekiem niezwykle prawym, koleżeńskim i niezawodnym przyjacielem o rzadkim darze gromadzenia wokół siebie ludzi. Zawsze pomagała innym. Nie zdarzyło się, by ktoś pozostający w kręgu Jej widzenia, a potrzebujący rady lub pomocy, był nie zauważony. Pomoc ta przybrała szczególne rozmiary wobec osób represjonowanych, pozbawionych pracy i środków do życia w trudnych latach stanu wojennego. Jej wrażliwość dotyczyła nie tylko ludzi. Ież to razy podczas swej wieloletniej pracy terenowej, napotykając zaniebane i głodne psy próbowała dotrzeć do właścicieli, by skłonić ich do ocieplenia psiej budy czy naprawienia jej ciekącego dachu... Ież razy karmiła te zwierzęta... Dom Ewy i Tadeusza Foksowiczów był zawsze otwarty, a specyficzne poczucie humoru i dowcip Ewy sprawiały, że była zawsze, zarówno jako gospodyni, jak też w roli gościa — osią i duszą towarzystwa.

Pochodząca z Poznania, lata wojny spędziła na wysiedleniu w Warszawie. Tu rozpoczęła naukę w gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny, tu uczęszczała na zorganizowane po zamknięciu szkoły przez Niemców tajne komplety, tutaj też była członkinią „Szarych Szeregów”. W 1945 r. powróciła wraz z rodziną do Poznania i po maturze uzyskanej w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Generałowej Zamoyskiej, podjęła w roku 1948 studia historii sztuki na Uniwersytecie Poznańskim.

Zainteresowanie barokiem, początkowo przede wszystkim rzeźbą, dało o sobie znać już na seminarium ks. prof. Szczęsnego Dettloffa. Po studiach ukończonych w 1952 r. otrzymanie stałej pracy nie było łatwe dla absolwentki, która nigdy nie kryła swych poglądów dalekich od akceptacji narzuconego ustroju. Dodajmy, że był to okres ostrej politycznej nagonki skierowanej przeciwko ks. prof. Dettloffowi, a także części jego współpracowników i studentów. Uzyskane początkowo wyłącznie prace zlecone u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, traktowane poważnie i odpowiedzialnie — okazały się jednak znakomitą praktyką i umożliwiły Ewie dobre poznanie Wielkopolski — obszaru przyszłych badań nad rezydencjami XVII i XVIII w. Praca ta przyczyniła się także do uwrażliwienia Jej na problemy konserwatorskie związane z architekturą. Dwory i pałace, pozbawione właścicieli i rozgrabione — stały puste bądź fatalnie użytkowane — popadały stopniowo w ruinę nawet jeśli oszczędziła je zawierucha wojenna. W ciągu trzydziestu kilku lat poświęciła Ewa mnóstwo czasu i trudu na ratowanie tych budowli i ich otoczenia.

Po zawarciu w 1956 r. związku małżeńskiego z inż. leśnictwa Tadeuszem Foksowiczem, oddana rodzinie i wychowaniu dwóch córek, nie przerwała pracy zawodowej i nie zrezygnowała z własnych pasji badawczych. Podjęcie w 1957 r. stałej pracy w PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu — w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej, zbiegło się z przygotowaniem do sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki poświęconej — po latach przerwy — barokowi. Na sesji tej poznańscy badacze zaprezentowali wspólny referat o sztuce baroku w Wielkopolsce. Udział Ewy Kręglewskiej-Foksowicz w tej pracy i opublikowanie pierwszych wyników badań nad architekturą rezydencjonalną wieku XVII i XVIII — to początek wieloletnich prac, wśród których zamek w Rydzynie stanowił punkt centralny. Od Rydzyny zaczęły się badania Ewy nad sztuką Leszna i ziemi leszczyńskiej, które zaowocowały szeregiem publikacji, wśród których wspomnijmy tu tylko *Sztukę Leszna* (1982). Praca, oparta na wnikliwej kwerendzie w zespołach archiwalnych nie badanych dotychczas pod tym kątem, ujawniła wiele nieznanych nazwisk artystów i rzemieślników działających w tym żywym i prężnym ośrodku. Autorka planowała poszerzone wydanie książki wraz ze słownikiem artystów działających w Lesznie, co pozwoliłoby związać wiele anonimowych dotychczas dzieł z kon-



Ewa Kręglewska-Foksowicz

kretnymi twórcami, nie tylko zresztą w tym mieście. Niestety planów tych nie udało się Jej już zrealizować.

Badaniom naukowym, rozwijanym i na innych polach, związanym z pracą w PKZ-ach, towarzyszyła przez wszystkie te lata praca w terenie — nadzory nad remontami konserwatorskimi oraz ich dokumentacja (także fotograficzna), współudział w badaniach archeologiczno-architektonicznych oraz konsultowanie powstających projektów. Programy adaptacyjne — szczególnie dla pałaców i dworów — nastroczały nie lada trudności. Wyważanie między nowym przeznaczeniem, ze współczesnym wyposażeniem niezbędnym dla funkcjonowania zabytkowej budowli, a zachowaniem jej istotnych wartości, bywało często sprawą skomplikowaną i kontrowersyjną. A zaangażowanie Ewy Kręglewskiej-Foksowicz było na tym polu ogromne. Niejednokrotnie była to długa i nieustępliwa walka o uratowanie najcenniejszych walorów restaurowanego zabytku, o konserwację i ekspozycję odsłoniętych podczas prac remontowych malowideł, rzeźb, sztukaterii i innych elementów dawnego wystroju wewnątrz i elewacji. To również troska o zachowanie w maksymalnym stopniu dawnego rozplanowania budowli przystosowywanych do celów innych niż te, dla których je wznoszono. By wymienić tylko jeden taki przykład — trzeba przypomnieć, że rezydencja w Rydzynie w du-

żym stopniu Jej uporowi i wytrwałości, a także publikowanym pracom zawdzięcza uratowanie pozostałości cennego XVII-wiecznego wystroju sal zamkowych, tak bliskich wyposażeniu pałacu w Wilanowie.

Z badań nad barokowymi rezydencjami doby baroku w Wielkopolsce wyłonił się kolejny problem badawczy — zagadnienie mecenatu artystycznego. Były też prace nad urbanistyką historycznych ośrodków miejskich. Szczupłe ramy tego wspomnienia pozwoliły zaledwie naszkicować sylwetkę Ewy i zwrócić uwagę na niektóre aspekty Jej pracy badawczej.

Zawsze żywo włączała się w działalność naukową Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Była też członkiem Komisji Historii Sztuki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1982–1984 pełniła funkcję sekretarza Komisji, organizując w 1983 r. ogólnopolską konferencję „Kamienica miejska w Polsce do końca XVIII wieku”.

Pracowała zawsze zbyt wiele, nie oszczędzając się. Odeszła nieoczekiwanie w pełni sił twórczych mając jeszcze wiele planów na przyszłość i pozostawiając kilka rozpoczętych prac.

W tym roku mija 6 lat od Jej śmierci, a nam, gronu Jej przyjaciół, wciąż trudno uwierzyć, że naszej Ewuni nie ma wśród nas.

Renata Linette